

PRENUMERATA:

w Łodzi:
Rocznie rs. 8
Półrocznie " 4
Kwartalnie " 2
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie rs. 8
Półrocznie " 4
Kwartalnie " 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, N. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.“
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz polilem lub za jego miejsce 6 kop., z następstwem wrzaski częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. następstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Sylwina i Donata.
Jutro: Symeona B. M.
Wschód słońca o godz. 7 min. 27. Zachód o godz. 5 min. 1.
Długość dnia godz. 9 min. 34. Przychył dnia godz. 1 minut 49.

Biurow Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika“ oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmanna i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

BULETYN TYGODNIOWY

WYWOZU WYROBÓW ŁÓDZKICH

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym od dnia 23 do 29 stycznia włącznie, wywieziono głównych wyrobów łódzkich:

- 1) przędzy w komunikacji kraj. 1066 pud.
2) „ do Cesarstwa . . 1,456 „
3) tkanin w komunikacji kraj. 7,661 „
4) „ do Cesarstwa . . 17,202 „

W poprzednim tygodniu od dnia 16 do 22 stycznia wywóz wyniósł:

- 1) przędzy w komunikacji kraj. 988 pud.
2) „ do Cesarstwa . . 3,410 „
3) tkanin w komunikacji kraj. 7,489 „
4) „ do Cesarstwa . . 16,315 „

Średni wywóz tygodniowy w roku bieżącym do dnia 29 stycznia:

- 1) przędzy 3,441 pudy.
2) tkanin 21,848 „

Średni wywóz tygodniowy w latach poprzednich, w przecięciu z całego roku (w pudach):

Table with 2 columns: przedza, tkaniny. Rows for years 1881-1886.

Przemysł fabryczny

CESARSTWA I KRÓLESTWA.

Podał A. Rosset.

(Dokończenie—patrz Nr. 36).

VI. Przemysł papierniczy.

Table with 3 columns: Liczba fabryk, wartość wytworu w tys. rubli, liczba robotników. Rows for years 1880-1881.

VII. Przemysł chemiczny.

Table with 3 columns: Liczba fabryk, wartość wytworu w tys. rubli, liczba robotników. Rows for years 1880-1884.

Do przemysłu chemicznego powyżej wypowiedziane uwagi również zastosować się dają. Tak w Cesarstwie pomimo zwiększe-

nia o 40 liczby fabryk i zakładów tego rodzaju, wartość wytworu wzrosła o 7,150,000 rs., a liczba robotników o 2,763. W Królestwie cyfry te układają się w sposób taki: wzrost fabryk wynosi 1, wytworu 296 tysięcy rubli, robotników—383.

VIII. Przemysł garbarski.

Table with 3 columns: Liczba fabryk, wartość wytworu w tys. rubli, liczba robotników. Rows for years 1880-1884.

Garbarstwo i białoskórnictwo w ciągu ostatnich pięciu lat wogóle w Rosyi upadło. Nie uratowała go pewna zwyżka w Królestwie, gdzie liczba zakładów przetwarzających skóry wzrosła o 54, wytworu o 69,000 rs., a liczba robotników o 231, albowiem deficyt, jeśli tak powiedzieć można, w Cesarstwie przedstawia zmniejszenie liczby fabryk o 384, wartości wytworu o 3,959,000 rs. i liczby robotników o 1,004.

IX. Przemysł szklarski.

Table with 3 columns: Liczba fabryk, wartość wytworu w tys. rubli, liczba robotników. Rows for years 1880-1884.

Przemysł szklarski wykazuje pewien rozwój, jak to z powyższych liczb spostrzedz możemy. Liczba fabryk w Cesarstwie powiększyła się o 29, ogół wytworu o 1,842,000 rs. liczba robotników o 5,222.

W Królestwie przy jednakowej liczbie zakładów notujemy wzrost wytworu o 161 tysięcy rubli i robotników o 1,084.

X. Przemysł porcelanowy i fajansowy.

Table with 3 columns: Liczba fabryk, wartość wytworu w tys. rubli, liczba robotników. Rows for years 1880-1884.

Toż samo zjawisko i tutaj spostrzedz się daje. Liczba zakładów zmniejszyła się w Cesarstwie o 8, przy wzroście wytworu o 555,000 rs. i liczby robotników 398. Odpowiednie liczby dla Królestwa są: 1 fabryka, wytworu 169,000 rs. i 311 robotników.

XI. Fabryki maszyn i narzędzi.

Table with 3 columns: Liczba fabryk, wartość wytworu w tys. rubli, liczba robotników. Rows for years 1880-1884.

Dział mechaniczny wykazuje w Cesarstwie, pomimo zwiększenia liczby fabryk o 59, gwałtowny minus; zmniejszenie w rubryce wartości wytworu wynosi 11,686,000 rs., a liczba robotników obniżyła się o 2,640. W Królestwie natomiast spostrzegamy zmniejszenie liczby fabryk o dwie i wzrost wytworu o 1,341,000 rubli, wobec minimalnego wzrostu liczby robotników o 172. 1)

1) Od tego czasu ten dział przemysłu przedstawia się, niestety, znacznie gorzej. (Przyp red.)

We wszystkich odcieniach.

Powieść GRANT - ALLENA.

Przekład

WIKTORJI ROSICKIEJ.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 36).

Marya zarumieniła cię mocno, a Edward nie wiedział jak przyjąć ten nieokreślony komplement. Bobby tymczasem ciągnął dalej.

— A któż to jest ta młodsza dama? może siostra pani Hawthorn?

— Jest to mis Depny z Orange Grove— z wahaniami odparł Edward, nie wiedząc jaką uwagę Bobby gotów zrobić. Posłyszane nazwisko dziwny wpływ jednak wywarło na starym mulaciu; z pewnym szacunkiem zdjął kapelusz i kłaniając się nisko, grzeczniejszym przemówił tonem:

— Mam honor znać ojca mis Depny; cieszę się, iż mogę poznać mis Depny.

— Chodź-no tu, Bobby — zawołał teraz kapitan — mówię ci, spiesz się; jego ekscelencja ambasador peruwiański chce cię poznać — a zwracając się do Edwarda, dodał: — Nie pozwalaj mu pan zadługo mówić z damami, gotów palnąć głupstwo, niezbyt przyjemne dla kobiet. Chodź-że tu, Bobby.

— Dziękuję panu — odparł Edward z prawdziwą boleścią myśląc o młodym doktorze. Przy jego usposobieniu mieć takiego ojca, to rzecz straszna, prawdziwie tragiczne położenie.

— Wspaniałe powitanie dla tego mulata doktora — szepnął Edwardowi jeden z officerów — poskromi to trochę jego zarozumiałość, której ma sporą dozę. Paradny jest ten ojciec.

— Nie widziałem w życiu przykrzejszej

sceny — poważnie odparł Edward — żal mi serdecznie biednego chłopca, okropnie jest przygnębiony.

— Oryginał z tego Hawthorna — pomyślał sobie officer — niezdolny w niczem dopatrzeć strony humorystycznej; szkoda jego żony, umrze z nudów przy takim sensacie. Nic zabawniejszego nad tego starego mulata nie widziałem w życiu.

James Hawthorn tymczasem stał na wybrzeżu, oczekując na przejście negrów z pakunkami, aby dostać się do syna i córki. Po chwili, Edward był już na lądzie; syn i ojciec serdecznie ścisnęli sobie dłonie, zaraeniając przelotny pocałunek, jako ceremonię powitania, przyjęła u mężczyzny naszej rasy.

— Ojcie, witam cię z taką radością; a matka, jak się miewa? — pytał syn.

— Drogi chłopcze, odmawialiśmy sobie tak długo rozkoszy powitania cię u nas, ta chwila szczęśliwa nastąpiła wreszcie — odparł ojciec, a lzy zabłysły w oczach obu.

— Witam cię, moja córko — przemówił teraz starzec do Maryi — znamy cię i kochamy oddawna; wszelkich sił dokładać będziemy, abyś się czuła szczęśliwą wśród nas — a zwracając się do syna, zapytał: — Czy nie odebrał ciś mego telegramu?

— Przeciwnie, ojcie, lecz przyszedł za późno; byliśmy już na okręcie, niepodobna było się wracać.

— Ach! panie Hawthorn, mój ojciec tam idzie — z radością zawołała Nora, biegnąc ku zbliżającemu się mr. Depny.

— Przyjechałaś jednak, Noro — mówił tenże, uwalniając się z uścisków córki — przyjechałaś, pomimo mego telegramu; powiedz mi, dlaczego? jak to się stało?

— Telegram przyszedł za późno, byłam już na pokładzie — mówiła Nora, zbity z toru tem chłodnym przyjęciem — lecz ojczulku, podróż była zupełnie bezpieczna; przyjechałam pod najtroskliwszą opieką Maryni Ord, pisałam ci o niej, terazniej-

szej misis Hawthorn. Z wyjątkiem jednej burzy, bardzo przyjemnie czas spędziłyśmy.

Mr. Depny z chłodną grzecznością zwrócił się do Maryi:

— Nie wiedziałem — rzekł, kłaniając się lekko — że pani Hawthorn zawdzięcza szczęśliwy twój przyjazd, Noro. W samej rzeczy było to nader grzecznie ze strony pani Hawthorn, iż przyjęła rolę dozorczyńni nad tobą. Mocno obowiązany jestem za to pani Hawthorn i składam jej szczerze podziękowanie. Żegnaj panią, pani Hawthorn, a i panowie Hawthorn, żegnaj, żegnaj panów.

Mówiąc to, wziął pod rękę córkę i zwrócił kroki ku domowi. Nora szybko wyrwała się i pobiegła do Maryi.

— Ojcie — zawołała — nie rozumiałeś mnie zapewne, to jest Marynia Ord, najlepsza moja przyjaciółka, a to pan Edward Hawthorn. Ciocia Henryka oddała mnie pod ich opiekę. Zanim odejdę, muszę się z Marynią pożegnać i podziękować jej za serdeczną opiekę.

Mówiąc to, zarzuciła ramiona na szyję przyjaciółki.

— Rozstajemy się nie na długo — wołała — wszak będziemy bliskimi sąsiadkami, nieprawdaż ojcie, będziemy się często odwiedzały.

Mr. Depny skłonił się znowu sztywno. — O tak, będziemy bliskimi sąsiadkami — odrzekł chłodnym głosem — i niezwłocznie złożył moje uszanowanie twojej przyjaciółce... córce generała Ord. Jeszcze raz dziękuję pani Hawthorn za jej troskliwą opiekę. Żegnaj. Tędy, Noro, tu stoi powóz z Orange Grove.

— Ojcie — zawołał Edward, patrząc za oddalającymi się — co to wszystko znaczy? wytlómacz mi, nie pojąć nie mogę. Dlaczego telegrafowałaś, abyśmy nie przyjeżdżali? i dlaczego pan Depny takież telegram przysłał Norze?

— Więc telegrafował do niej? o! powinienem się był tego domyśleć, on do tego zdolny; chciał ją przestrzedeć, aby nie jechała statkiem Sever. Biedne moje dzieci, ze smutkiem witać mi was przychodzi; pragnęlibyśmy, abyście nigdy tu nie przyjeżdżali; teraz już za późno, trzeba będzie wszystko urządzić o ile się to da jak najlepiej.

Marya stała niema z podziwu i strachu. Tysiące przypuszczeń snuło się jej po głowie. Dlaczegoż, na Boga! ten piękny, o szlachetnej postawie dżentelmań, nie chciał ich powitać na Trynidadzie? posiada wykształcenie, majątek, szacunek ogólny, dlaczego więc nie chce syna przypuścić do swego otoczenia? czyżby popełnił jaką zbrodnię i boi się, aby syn jej nie odkrył? Nie, to niepodobna! Dość spojrzeć na twarz tego starca, aby poznać, że jest człowiekiem honoru. Tajemnica jakaś straszna, okropna, ciążyła nad niemi i jak chmura zaciemniała jasny dotychczas horyzont ich życia.

— Ojcie! — raz jeszcze zawołał Edward, patrząc w twarz starca pytającym wzrokiem — co to wszystko znaczy? powiedz nam prawdę, taka niepewność gorsza od najstraszliwszej rzeczywistości; błagam cię, nie ukrywaj nic przed nami!

Starzec odwrócił się ze smutkiem.

— Mój drogi, jedyny synu — mówił cichym głosem — nie mogę ci powiedzieć, nigdy, przynigdy! Sam dość wcześniej odkryjesz prawdę, lecz ja... ja ci nie mogę powiedzieć.

ROZDZIAŁ XIII.

Edward i Marya spędzili pierwszy tydzień u starych Hawthornów. Pani Hawthorn z całą serdecznością przyjęła Maryę. Była to miła, dobrodusza kobiecina, dumna ze swego syna, a szczególnie z jego znajomości języka arabskiego, co było w

Całkowity przemysł fabryczny państwa rosyjskiego, jak to podaliśmy na początku niniejszego artykułu, wynosił w r. 1884—1,521 milionów rubli. W zestawieniu z cyframi podanymi w uprzednim wydaniu „Ukazatiela” p. Orłowa z r. 1879, otrzymujemy następujący obraz porównawczy:

Table with 3 columns: Year, Number of factories, Value of production. Rows for 1879 and 1884.

Na ogół zatem w okresie 1879—1884 r. przemysł fabryczny państwa rosyjskiego uległ następującym zmianom: liczba fabryk zmniejszyła się o 959, wartość wytworu zwiększyła się o 231,091,000 rs., a liczba robotników o 71,065. Wartość wytworu jednego robotnika w r. 1879 wynosiła 1,498 rs., w r. 1884 1,632 rs. czyli wzrosła o 134 rs. Te cechy w wyższym jeszcze stopniu charakteryzują specjalnie Królestwo Polskie. Niestety pojedynczych hucz, które dozwolily nam spostrzedz całkowity rozwój przemysłu Królestwa w ciągu tych lat szczęście nie posiadamy. Ze się rozwinął, wpływa to niewątpliwie z przytoczonych powyżej danych; rozwinął się atoli przemysł wielki fabryczny, powodując temsamem upadek drobniejszego.

Na tem kończymy artykuł o przemyśle fabrycznym Cesarstwa i Królestwa, uważamy wyłącznie ze stanowiska materialnego.

Co się zaś tyczy innego, nader ważnego czynnika tegoż przemysłu — a mianowicie robotników fabrycznych, przedmiot ten może być daleko lepiej wyjaśniony na podstawie sprawozdań inspekcji fabrycznej. Gdy zaś odnośnie pracy zajął się już jeden z współpracowników „Dziennika”, przeto na tem miejscu ograniczamy się jedynie wzmianką, że owe 900,000 robotników, będących na usługach przemysłu fabrycznego, dzieli się w sposób następujący:

Table with 2 columns: Gender, Number of workers. Rows for men, women, and children under 15.

Praca kobiet jest najbardziej rozpowszechnioną w petersburskich, włodzimierskich i warszawskich fabrykach (35 proc.), dzieci, zatrudnionych przemysłem fabrycznym, najwięcej spotykamy w okręgach fabrycznych woroneskim i charkowskim (do 12 proc.

Ogółem liczba małoletnich w fabrykach Rosji, jest w stosunku do innych państw niezmiernie małą. Nie należy jednak zapominać, iż sprawozdanie p. Orłowa nie obejmuje przemysłu górniczego, domowego i rzemieślniczego, a w tych dwu ostatnich kategoriach, praca dzieci dość często znajduje zastosowanie.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Gielda londyńska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 12 lutego). Na giełdzie tutejszej kursy poprawiły się znacznie w tygodniu ubiegłym. Wiadomość, że likwidacja w Paryżu odbyła się bez wypadku, tudzież przytłumienie niepokojących pogłosek politycznych, wywołały wzrost, który zmniejszył niepewność, że tutejsza regulacja półmiesięczna odbędzie się bez przeszkód. W piątek usposobienie było nieco słabsze, skutkiem realizacji zysków. Konsola zakończyła tydzień zwyżką 1/16 - 1/2 %.

że znacznie, chociaż przy kursach najwyższych utrzymać się nie zdołały. Pożyczki rosyjskie notowano w końcu wyżej o 1/8 %.

Włna. Paryż, 12 lutego. W tygodniu ubiegłym zakupił jeden z fabrykantów brytyjskich prawie wszystkie węgły używa się na sukna żołnierskie, jaka była jeszcze w składkach, a mianowicie sławską węgla lotnią po 60-62, lepazą sławską i baranjską po 66-68, białą węgla gór kę lotnią po 85-92, średniolotną jednostrzyżną po 89-95, garbarską po 75-82, myta sposobem fabrycznym garbarską po 95-98 fl., razem 900 metr. otr., następnie partję węgla rosyjskiej „lavoir-perlan” wyższego gatunku po 15 fl. Ceny za 56 kilogramów. Odgąk nabywcy nie mają wyboru, ceny gorszych gatunków, używanych na sukna żołnierskie, trzymają się mocno i stosunkowo droższe są od lepszych gatunków, stanowiących artykuł handlu. Mimo to nie chcą ożywić się zakupy lepszej węgla tkaniej i suknienczej, dających jeszcze do brzy wybór.

Włna. Jever, 13 lutego. Włna bez zmiany, myta 160-180 m. za 100 kgr.

Przemysł, Handel i Komunikacje.

Warszawa. Z rynku pieniężnego. W numerze z 12 lutego „Gazety losowań”, czytamy co następuje: „W krótkich słowach zaznaczyć należy fakt, iż 11 lutego zapłacono tu podobno za markę niemiecką 55 kopiejek. Takiego kursu nie było od czasu istnienia biletów kredytowych. Chociaż nazajtraz można było mieć markę o pół kop. taniej, jednak i taka zniżona cena jest jeszcze bardzo wysoka. Co więc dalej? To, że ci którzy wierzą w wojnę, mogą spekulować na dalszy upadek rubla; kto zaś ma przekonanie, iż obecne położenie polityczne ułoży się pokojowo, ten może grać na zwyżkę rubli. Zdania są podzielone, w tutejszych wszakże sferach finansowych sądzą, że pokój jest prawdopodobniejszy.

Cto „Nowosti” donoszą, że do ministerium finansów wniesiono prośbę o nałożenie cła ochronnego na sprowadzane z Prus kartonaze, etykiety, bombonierki i t. d.

Z londyńskiego rynku pieniężnego donosi „Economist”. W tygodniu ubiegłym obniżyły się powoli stopy procentowe na rynku pieniężnym, lecz pożyczki z dnia na dzień i na krótki termin miały popyt umiarkowany przez większą część tygodnia. We wtorek rozpoczęła się regulacja giełdowa. Banki próbowały osiągnąć 4 proc. za zwykłe swoje czterasto-tygodniowe zaliczki, lecz popyt osłabł tak dalece, że notowania wahały się między 3 1/2 - 3 3/4. Weksłami mało obracano, dobry trzymiesięczny papier bankierski utrzymywał się w końcu słabo na 2 1/2 proc. Położenie targu nie uległo w tygodniu ubiegłym znaczniejszej zmianie. Złoto przybyło z zagranicy, głównie z Egiptu, lecz ten ruch niezawodnie wkrótce ustanie. Francuski kurs wekslowy ułożył się korzystnie dla rynku tutejszego, lecz to niewiele znaczy, gdyż bank francuski stara się przeszkodzić użytkowaniu z jego złota; z drugiej strony niemiecki kurs wekslowy trzyma się słabo i ciągle jeszcze odpycha stąd złoto do Niemiec. — Na targu srebra, po całotygodniowej bezczynności, spowodowanej zniżką indyjskiego kursu wekslowego, wobec nieustających pogłosek wojennych — obracano we czwartek po raz pierwszy sztalamy po 46 3/4 za uncję. Dolarów meksykańskich wcale nie nabywano.

Kronika Łódzka.

(—) Szczegółowy wykaz przędzy i tkanin wywiezionych z Łodzi od dnia 23 do 29 stycznia r. b. a) w komunikacji krajowej: przędzy 488, przędzy bawełnianej 567, wełnianej 11, razem 1066 pudów; sztyryngów 3099, tkanin bawełnianych 264, towaru białego 420, sukna 65, kortów 20, wyrobów półczosznicznych 37, chustek 9, tkanin jedwabnych 7, płótna 8, towarów lokciowych 3732; b) do Cesarstwa: przędzy bawełnianej 1250, wełnianej 206, razem 1456 pudów; barchanu 416, bojek 50, towarów białych 118, tkanin bawełnianych 5959, sukna 193, kortu 4, płótna 3, towarów lokciowych 10479, razem 17202 pudów.

(—) Dyrekcja towarzystwa kredytowego m. Łodzi wzywa stowarzyszonych, którzy nie zapłacili dotychczas raty listopadowej 1886 roku, ażeby takową wnieśli do kasy towarzystwa do dnia 28 lutego r. b., gdyż z późniejszym dniem upływa trzymiesięczna zwolka dozwolona § 77 ustawy, a po upływie tej zwolki dyrekcja będzie zmuszona wystawić niezwłocznie na sprzedaż nieruchomości zalegające w opłacie raty listopadowej.

(—) Co mówią o Łodzi. W nrze 5 petersburskiego „Kraju” pomieszczono następującą korespondencję z Łodzi.

„Wiadomem jest powszechnie, że Niemcy posiadają w wysokim stopniu rozwinięty instykt towarzyski. Jednym więcej objawem tego uspołeczniającego przymiotu jest znaczna ilość najroznorodniejszych towarzystw, spółek i „stowarzyszeń”, jakie istnieją w Łodzi. Przykład Niemców oddziaływa tu i na ludność „rdzennie miejscową”, chociaż stowarzyszeń polskich jest już daleko mniej. Nie mówiąc o bardzo licznych przedsiębiorstwach przemysłowych opartych na zasadzie asocjacji, o instytucjach finansowych, stowarzyszeniach sportowych, instytucjach filantropijnych, strażnicy ogniowej, wylęcz tuż tylko stowarzyszenia o charakterze czysto towarzyskim — klubowym. Najstarszem ze wszystkich jest towarzystwo strzeleckie, istniejące już lat przeszło 50, zwane po niemiecku „Lodzer-Bürger-Schützen-Gilde”. Po niem idzie klub wycieczkowy, dwa kluby kręglowe i klub oficerski, a w projekcie reursu, towarzystwo muzyczne, oraz towarzystwo wokalne muzyczne polskie. Z stowarzyszeń śpiewackich, których mamy najwięcej, pierwsze miejsce należy się towarzystwom śpiewu chóralnego, przy kościołach katolickich i ewangelickich. Do takich należą dwa towarzystwa śpiewackie św. Cecylii, jedno polskie, drugie niemieckie; dalej dwa inne towarzystwa przy starym kościele katolickim: ewangelicy posiadają przy każdym z dwóch kościołów po jednym towarzystwie śpiewackim niemieckim. O świeckich stowarzyszeniach śpiewackich, mogą pojąć tylko niedokładne wiadomości, gdyż jest ich tak znaczna ilość, że trudno o wszystkich wiedzieć. Najdawniejszem jest „Männer-Gesang-Verein” od którego część członków oddzieliła się i utworzyła „Zweiter-Männer-Gesang-Verein”, nazywany powszechnie klubem milionerów, gdyż należą do niego najbogatsi przemysłowcy łódzcy. Z innych towarzystw wymieniam: „Fideli-

tas”, „Freunde des Gesangs” (do niedawna nosiło nazwę „Kette”), „Veritas”, „Odeon”, „Eufonia”, „Hoffnung”, „Mercur” itd.; same nazwy pokazują, iż są to wszystkie stowarzyszenia niemieckie. W rokueszłym stowarzyszeń mieliśmy w Łodzi więcej, lecz po znanych wypadkach tomaszowskich policja rozwiązała je, o czem napiszę kiedyindziej. Dawniej jeszcze istniały stowarzyszenia gimnastyczne, czyli „Turnvereiny”, lecz z rozkazu władzy musiały się rozwiązać. Żydzi łódzcy, którym także na poczuciu solidarności nie zbywa, mają również wiele stowarzyszeń, ale wyłącznie o charakterze religijno-filantropijnym. Trudno zebrać wiadomości o wszystkich tego rodzaju stowarzyszeniach, to też o niektórych dowiedziałem się tylko, iż istnieją, jak np. o towarzystwie, które zajmuje się zbieraniem składek na szkołę rabiniów w Berlinie, o towarzystwie, zbierającym ofiary dla żydów tutejszych, przebywających w Ameryce itp. Z bractw wszelkiego rodzaju wymienię tu główniejsze: „chewra kedisz”, zajmujące się chowaniem zmarłych; „chewra nertumet”, utrzymujące swym kosztem lampę w synagodze na Staro-Mieście, która to lampa powinna się palić dzień i noc; „chewra chanusse-kale”, wydające posiagi biednym dzieciętom, wychodzącym z matką; „chewra talmud-thora”, posyłające swym kosztem dzieci biednych do szkół żydowskich, przyczem zaopatruje ich w odzież; „chewra buchem”, wysyłające biednych żydów do wyższych szkół żydowskich religijnych; — „chewra eirewen”, które swoim kosztem utrzymuje po ulicach powszechnie znane „geirewy”; „chewra szomri-szabas”, wysyłające swych służących na miasto w piątek wieczorem, aby krzykiem przypominali żydom o potrzebie zapalenia świec szabasowych i t. d., i t. d.

(—) Ochronka dla biednych dziewcząt wyznania mojżeszowego, założona w r. 1885 rozwija się bardzo pomyślnie. Jak wiadomo ochrona ta pozostaje w zawiadywaniu gminy żydowskiej, opiekunką zaś jest pani Ernestyna Ginsberg, nauczycielką p. Felicja Jaron. Pomieszczenie ochrony jest dość obszerne, gdyż zajmuje ona cztery pokoje, przyjmują się zaś do niej dziewczęta w wieku 6 — 10 lat. W r. z. uczęszczało dziewcząt 50, dni szkolnych po strąceniu sobót i świąt żydowskich było 280, uczennice pozostawały w ochronie przez cały dzień, co uwalniało rodziców zajętych zwykle po za domem od nadzoru nad niemi. Otrzymywały one także odzież, obuwanie, obiady i podwieczorek, a prócz tego uczyły się nauki religijnej i różnych robót kobiecych. Stan finansowy ochrony w końcu r. z. przedstawia się w sposób następujący: ochrona posiada własnego kapitału 10,250 rubli, który w roku sprawozdawczym przynosił procentu 608 rs. 12 kop.; z r. 1885 pozostało 1337 rs. 7 kop.; ze stałych ofiar miesięcznych wpłynęło 2519 rs.; z ofiar przygodnych 478 rs. 56 kop.; z listów zastawnych wylosowanych, będących własnością ochrony 350 rs.; razem więc ochrona miała na wydatki 5287 rs. 75 kop.; co do rozchodu, to na opłacenie lokalu wydano 362 rs. 50 kop.; na pensje dla składu osobistego ochrony 1227 rs.; na żywność 425 rs. 31 kop.; na światło i opał 11 rs. 39

miemaniu starszki, szczytem wiedzy, o jakiej nie pisały dotychczas roczniki ludzkości. Maryę otaczała macierzyńska troskliwość, nie jednak nie mogło jej skłonić do wytlómaczenia tajemnicy, o którą zapytywała Marya.

— Nie nie! — mówiła kiwając głową — sama dowiesz się dość wczesnie. Niech mnie Bóg strzeże, abym miała ją odkryć przed tobą, zanadto cię Kocham! o moja najdroższa nigdy nie powinnaś była tu przyjeżdżać! — I łzami zalewała się starowina.

szkanie z umeblowaniem odziedzicza następcą, a dopóki się domek nie rozwał nikt nie myśli o wzniesieniu nowego budynku. Z musu więc Edward i Marya zamieszkali opuszczony domek w obwodzie Westmoreland. Marya skrzętnie zabrała się do zaprowadzenia jakiegoś takiego ludu i czwartego dnia od przeprowadzki siedziała w oszklonej werendzie oczekując pierwszych wizyt. Najpierw przysłały swe karty dwaj panowie: sekretarz kolonialny i pułkownik Daubeny. Marya kazała ich prosić.

Sekretarz zaledwie usiadłszy na miejscu zaczął tłumaczyć nieobecność swej żony. — Moja żona, pani Hawthorn, moja żona nie mogła mi dzisiaj towarzyszyć. Słuchanie, nie rzadziłeś sobie państwo to mieszkanie, nie tak tu wyglądało za czasów starego Mucmurdo wszak prawda pułkowniku? Pani słyszała zapewne o starym Mucmurdo, misis Hawthorn, mąż pani zajmując jego miejsce, dobytej to był człowiek umarł na żółta febrę; ach! bo ten klimat taki okropny i moja żona, jak wspominałem, czuje się trochę słabą — żałować będzie bardzo, że nie mogła dziś pani odwiedzić, żal mi jej bardzo, niech pani wierzy. Pułkownik Daubeny płynniej i zręczniejsz uśmiechnął się, oświadczył też Maryi, że misis Daubeny chora na ból gardła pokój opuścić nie mogła, prosi więc o wytłomaczenie, bo też ten klimat jest fatalny — użalał się pułkownik.

sko bogatego plantatora trzeiny z sąsiedztwa. — Przyjeżdżam — mówił kłaniając się nowoprzybyłym — powitać naszego nowego sędziego; syn pana Hawthorna z Agualty liczyć może na popularność między sąsiadami. Moja żona pani Hawthorn, żałuje mocno, iż złożyć nie może pani swego uszanowania, lecz gwałtowny ból głowy wskutek gorąca niech ją tłumaczy w oczach pani. Gdyby nie to czułaby się bardzo szczęśliwą, mogła zapoznać się z szanowaną panią. Jakże cudowny widok macie państwo z tej werendy. — Po kilku minutach bogaty plantator odjechał.

— Edwardzie, co to ma znaczyć? — zawołała Marya nie mogąc ukryć zmartwienia wskutek doznanego upokorzenia. — Nic a nic nie rozumiem — odparł Edward, brwi ścigając. W ciągu popołudnia zgłosiło się jeszcze kilku panów, bez żon, tłumacząc ich nieobecność chorobą. Ostatni z nich jowialny mr. Bolitho tłumacząc nieobecność żony, uskarżał się na niezwykle brzydką pogodę tego roku. — Która jest przyczyną, że wszystkie kobiety na wyspie chorują — niecierpliwie zawołał Edward. — Ależ gdzie tam, żadna nie jest choroba. A może — mówiono panu tak zapewne, przepraszam nie wiedziałem o tem. Nie wiedziałem też, że państwo — że pani Hawthorn oczekuje. Muszę państwa pożegnać.

co to wszystko znaczy? Edward jak szalony biegł po pokoju. — Nie! to jest okropne, w żaden sposób pojąć przyczyny nie mogę — wołał uspakajając Maryę.

ROZDZIAŁ XIV.

W dwa tygodnie po przyjeździe Nory, mr. Tomasz Depny starannie ubrany wybierał się na wieczorną wizytę do Orange Grove. Kilkakrotnie już widział mis Depny i przyznać musiał, że ta w Anglii wychowana panna jest bardzo eleganckim i czarującym stworzeniem. W przekonaniu p. Tomasza Nora musiałaby godnie robić honory gospodni przy jego stole. — Człowiek w mojej pozycji — mawiał — potrzebuje pięknej żony, aby robiła honory domu, utrzymywała godność rodziny, dopilnowała porządku w domu i tym podobnych rzeczy, ułożyliśmy się przeto ze stryjcem Teodorem, że nieźle będzie jeżeli panna przypadnie mi do gustu ożenić się z nią. Chcąc więc stanowczy krok zrobić mr. Tomasz wybrał się tego wieczoru z różą w butonierce, aby swe imię i majątek złożyć w ręce pani swego serca. Nora siedziała samotnie w małym buduarze pijąc herbatę, gdy jej zaanonsował mr. Tomasz. — Popros go tutaj Rozyno — rzekła do służącej — i popros ciotki Klementyny o drugą filiżankę herbaty. — Witam cię Tomaszu — zwróciła mowę do wchodzącego — obuwiam się, że znudzisz się dzisiaj u nas, ojca niema w domu, nie będziesz miał z kim rozmawiać o plantacjach trzeiny cukrowej. (D. c. n.)

kop. na książki, kajety i materiały do robotek dla uczennic 11 rs. 72 kop.; na mydło i t. p. przedmioty 3 rs. 10 kop.; na odzież i obuwie 121 rs. 90 kop.; na różne naczynia 6 rs. 16 kop.; na materiały piśmiennicze 1 rs. 20 kop. Prócz tego za 2453 rs. 93 kop. kupiono w końcu roku listów zastawnych łódzkich wartości nominalnej 2650 rs. Wydatek na opał i światło wyniósł, jak widzieliśmy, tylko 11 rs. 39 k., ale to z powodu, iż pp. M. i S. Bergsonowie ofiarowali dla ochrony 2000 pudów węgla kamiennego.

Co mówią o Łodzi. Do nru 7-go „Głosu” przysłał z naszego miasta.

W pierwszej korespondencji donosiłem już, że rejenci łódzcy prawdopodobnie oddani będą pod sąd, za spisywanie aktów sprzedaży gruntów włościańskich osobom innych stanów. Obecnie zapadła już w tej sprawie decyzja izby sądowej, opiewająca, że z liczby czterech rejentów ma być połączonych do odpowiedzialności trzech (czwarty nie spisał żadnego aktu tej treści). Przepiękstwo ich określono jako fałsz w urzędowaniu (podług po dołności) za co, według §§ 469, 362 i 464 kodeksu karr. głow. i popr. grozi kara zesłania na Syberję na osiedlenie lub na mieszkanie, albo też w najlepszym razie roty aresztanckiej. Kara więc, mogąc spotkać naszych rejentów, jest dość surową i pociągą za sobą z chwilą oddania obwinionych pod sąd zawieszenie w urzędowaniu, a następnie zamknięcie w domu badań, „które według uznania prokuratora może być zniesione, lecz w takim razie obwiniony musi złożyć kaucyjną.” Srodków tych nie zastosowano jednak do rejentów łódzkich i nie dziwnego, gdyż przepiękstwo ich jest więcej formalnem, niż rzeczywistym. Rejent nie prowadzi od siebie śledztwa: czy dana osoba należy do stanu włościańskiego, czy nie; czy świadectwo zarządu gminnego pozyskane zostało drogą uczciwą, czy też podstępnie; rola rejenta ogranicza się jedynie do spisania aktu na zasadzie przedstawionych mu dowodów. Bardzo często zdarza się, iż rejent wie o danym przemysłowcu tak mało, że nie mógłby nie zarzucać świadectwu, wydane mu przez zarząd gminny. Trzeba zaś wiedzieć, iż większość tutejszych fabrykantów, zwłaszcza poddanych rosyjskich, pochodzi z t. zw. lyków t. j. mieszczan drobnych, a zatem zbliżonych do mieszczan-rolników. Gdy więc przemysłowiec taki zgłosi się do rejenta ze swym żądaniem, rejent spisuje akt odpowiedni, tembardziej, iż ma do czynienia ze stałym swym klientem. Takimi to jedynie motywami kierowali się rejenci. Cała ta sprawa budzi u nas wielkie zainteresowanie.

W ostatnich dniach komisarz włościański podał do sądu gminnego w Rzgowie znowu jedenaście spraw o nieważnienie aktów sprzedaży przemysłowcom gruntów włościańskich we wsiach, leżących pod Łodzią. Żądanie swe motywuje p. Kandaurow tem, że akty sporządzone są nieformalnie, ponieważ przy spisaniu ich nie przedstawiono oryginalnych świadectw wójtów o należeniu nabywców do stanu włościańskiego, a poprzestano na kopciach takich świadectw. Muszę nadmienić, iż podobne postępowanie utarło się już w praktyce rejentalnej, przy wszelkiego rodzaju aktach. 1) Jedną z tych nowych spraw budzi interes powszechny i może być ważnym prejudykatem na przyszłość, lecz nie chcę się o niej rozpisywać, ponieważ poruszył już ją „Dziennik Łódzki.” 2)

Jakich sposobów używali przemysłowcy, aby zostać zaliczonymi do stanu włościańskiego, pisałem w pierwszym liście, tutaj dodam, iż niekiedy na uchwałach gminnych tego rodzaju podpisywano nawet zmarłych, aby zyskać potrzebną większość. Opowiadał mi o podobnych faktach, które miały miejsce w powiecie łaskim. 3)

Skorośmy zaczęli już mówić o wywłaszczeniu włościan, to mamy bardzo łatwe przejście i do sprzedaży większej własności ziemskiej Niemcom. Mimo wszystkich nawoływań prasy, aby nie sprzedawać cudzoziemcom naszej ojcowizny, aby nie iść za przykładem Judasza nie oddawać kraju po kawałku za srebrniki pruskie, szlachta nasza, jeżeli tylko może zrobić dobry interes, z pewnością sprzeda swój majątek Niemcom. Niedawno temu pewien obywatel ziemski guberni piotrkowskiej, członek delegacji rolnej oddziału warszawskiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu, poszukiwał pomiędzy Niemcami nabywcę na swój majątek. O fakcie tym wiem na pewno, ponieważ widziałem list owego pana, pisany w tej sprawie. Oprócz tego wpadł mi

1) Myli się korespondent, rejenci przyjmują kopie, załączające się do sporządzanego aktu tylko wtedy, gdy prawo na to przysługuje.

2) Nie wiemy z tego dokładnie, o jakich sprawach mówi korespondent. Czy o wszelkiego rodzaju aktach, czy o odnoszących się tylko do włościan. (Przyp. red.)

3) Fakty takie należałyby przytoczyć; inaczej trudno im dać wiary. (Przypisek redakcyjny.)

w ręce przed niejakim czasem inny ciekawy dokument, a mianowicie cały spory artykuł dziennikarski, usprawiedliwiający obywateli za sprzedawanie Niemcom naszego „locus standi.” Wszystkie argumenty tego artykułu dadzą się sprowadzić do jednego: obywatel potrzebuje pieniędzy, Niemiec je daje, obywatel dobrze więc robi, gdy je bierze. Praca ta przeznaczona do druku, nie ujrzała światła dziennego z powodów niezależnych od autora, a szkoda, gdyż trzeba wiedzieć, iż autor był niegdyś jednym z ważnych filarów „Niwy,” gdzie jako „dobrze poinformowany” świetnie broił interesów swej klasy.

(—) Talmud-Tora. W mieście naszym grono osób dobrej woli utrzymuje szkołę żydowską dla chłopców, w której prócz nauki talmudycznych wykładane są przez nauczycieli upoważnionych od władzy różne nauki świeckie. Dotychczas szkoła ta istnieje na prawach chederów, obecnie jednak założycieli postanowili oddać się pod nadzór zarządu gminy, oraz przekształcić ją na szkołę początkową; starania o uzyskanie pozwolenia władzy już rozpoczęto. Po przeprowadzeniu tej reformy założyciele zamierzają wprowadzić do swej szkoły naukę rzemiosł. Uważamy za stosowne nadmienić, iż założyciele i nadal chcą ofiarowywać corocznie tę samą sumę na utrzymanie szkoły co i dotychczas, lecz zarazem pragną uzyskać pozwolenie władzy na zbieranie stałych składek, któreby pozwoliły na rozszerzenie szkoły.

(—) Kradzieże. Onegdaj na ślabie w kościele Wniebowzięcia N. P. Maryi znaleźli się dwaj nieproszeni goście, znani złodzieje Beker i Zigerlewicz obaj z Warszawy, przysłani na mieszkanie do Bałut. Upatrzyli oni w kościele jednego z zamożniejszych mieszkańców i jakby na komendę, z obu stron zapuścili ręce w jego kieszenie, szukając pugilaresu. Zeskamotowali paczkę z weksłami wartości 1000 rs., lecz w tejże chwili zostali schwytani i oddani w ręce policyi.

W tych dniach odebrała policja błachę dorożkarzowi N. 299 za kradzież. Ów dorożkarz przywłaszczył sobie burkę pozostawioną przez pasażera w dorożce i zaparał się posiadania takowej. Pasażer pamiętał numer, udał się więc do policyi, która dokonała natychmiast rewizji w mieszkaniu dorożkarza i skradzioną burkę odnalazła.

(—) Dziś w teatrze Victoria „Nitouche,” wodwil w 4 aktach, z muzyką Herve'go. Ceny niższe.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Warszawa. Uroczystość. W uniwersytecie tutejszym odbyła się onegdaj w południe uroczystość, poświęcona pamięci Puszkina. Mowy o pocie wypowiedzieli rektor uniwersytetu p. Ławrowski i profesorowie, pp. Smirnow i Budilowicz, który przy sposobności tej wyraził nadzieję, że język rosyjski z czasem stanie się wszechsłowiańskim.

Zamach w sądzie. We wtorek w sali drugiego wydziału kryminalnego miał miejsce wypadek, który mógł skończyć się bardzo smutnie.

Mianowicie, kiedy Dobiaszowi, zabójcy Reinsteina, skazanemu na ciężkie roboty, ogłaszano wyrok w formie ostatecznej, wyjął on, niepostrzeżony przez straż więzienną, nóż z kieszeni i odmawiając modlitwy na dobytej również z kieszeni książce do nabożeństwa, wcale nie dwuznacznie zdradzał zamiar poczystowania kogoś nożem i wyprawiania na tamten świat. Wezwany dla perswazyi przez prezydującego kapłan, nie zdołał wpłynąć na Dobiasza, który oświadczył stanowczo, iż nie da nikomu do siebie dostąpić. Jakoż przez pewien czas usiłowania straży, aby odebrać nóż, nie osiągnęły skutku i dopiero uderzenia kolbami obojętny morderca, który po związaniu odprowadzony został do celi.

Dz. dla wszystk.

Z literatury. Uroczystość Puszkina. Z powodu przypadłej przed kilku dniami 50-tej rocznicy tragicznego zgonu Puszkina, „Kraj” poświęcił cały dodatek literacki artykułom o tym pocie i przekładom jego utworów.

Krótką biografie Puszkina i poglądną na jego działalność skreślił Włodzimierz Spasowicz; p. J. Tokarzewicz streścił bliżej nas obchodzące szczegóły z papierów pośmiertnych poety; p. Józef Tretiak podał wiadomość o niezbyt licznych w naszym piśmiennictwie przekładach twórcy „Oniegina.”

Oprócz tego znajdujemy w numerze jubileuszowym przekłady niektórych poezyj Puszkina, pióra Bożydara, Gomułickiego, Hodięgo, Sabowskiego i Zagorskiego, tłumaczenie jego noweli p. t. „Pocztalter” i przekład dosłowny prozą wiersza Lermontowa „Na zgon poety,” skreślonego w dniu 28-ym stycznia r. 1837-go, nazajutrz po pojedynku, kiedy Puszkina dogorywał.

ROZMAITOŚCI.

Zamach w teatrze. Podczas przedstawienia w teatrze San-Carlinno w Katalonii, mężczyzna jakiś strzelił trzykrotnie z rewolweru do miejscowego obywatela, Mussumesi, który jakoby uwiódł mu żonę. Mussumesi został zabity na miejscu. Wśród widzów i na scenie zapanowała straszna trwoga, przypuszczano, iż to zamach dynamitowy, w ogólnym tłoku znaczna liczba osób odniosła obrażenia.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 14 lutego. (Ag. półn.) „Politische Corresp.” donosi, że wiadomości „Standarda,” jakoby Rosya koncentrowała głównejsze siły wojskowe wzdłuż granicy galicyjskiej, nie mają żadnej podstawy.

Berlin, 15 lutego. (Ag. półn.) Półrurowa gazeta „Post” donosi, że Bismark odpowiadając posłowi Einerowi, który pytał, czy będzie wojna, czy też pokój, rzekł: „Jest mi to tak samo mało wiadomo, jak panu. My żyjemy w pokoju, ale spojrzysz pan na zbrojenie francuskie, na czyny Boulanger'a i agitację na rzecz odwetu, czego mamy się spodziewać po Francji.”

Berlin, 15 lutego. (Ag. półn.) „National-zeitung” donosi, że odezwa cesarska w przedmiocie wyboru do sejmiku niemieckiego nie będzie wydana.

Berlin, 15 lutego. (Ag. półn.) Monachijskie „Neuste Nachrichten” otrzymały z kompetentnego źródła zapewnienie, że ogłoszenie noty kardynała Jacobiniego nastąpiło z wyraźnego rozkazu Papieża. Obecnie oba dokumenty rozslane będą w odpisach wszystkim arcybiskupom i biskupom niemieckim; jeżeli zaś stronnictwo środka trwać będzie w opozycji, wydana zostanie nowa odezwa Papieża, w której najmniejsza wątpliwość przeciw siedmiolecu będą uchylone.

Peszt, 15 lutego. (Ag. p.) W izbie posłów sejmiku węgierskiego rząd wniósł projekt kredytu 7,460,000 zr. na przygotowanie zapasów bojowych dla honwedów i umundurowania pierwszego powołania węgierskiego landsturm.

Wiedeń, 15 lutego. (Ag. p.) W izbie deputowanych rady państwa, wniesiono żądanie kredytu 12,000,000 zr. na przygotowanie uekwipowania austriackiej obrony krajowej i pospolitego ruszenia.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 15 lutego. W usposobieniu giełdy, podobnie jak w doniesieniach z rynków zagranicznych, nie zmieniło się nic od wczoraj. Ruch był dziś wogóle nadzwyczaj mały. Rozumowania pism rozmaitych wzbudziły znowu niepokój i zabiły wszelką przedsiębiorczość. Gdy jedna z pierwszorzędnych firm tutejszych zaczęła wykonywać większe zakupy pożyczek rosyjskich, wystąpiło w tym dziale lepsze usposobienie i stąd przeniosło się na całą giełdę, która w drugiej połowie czynności przedstawiała się pomyślniej niż wczoraj. Po wczorajszej zniżce, wzmościła się dzisiaj giełda zbożowa, lecz obroty pozostały w w granicach ciasnych, a notowania końcowe niewielką tylko wykazały zwyżkę.

Parýż, 10 lutego. Wykaz banku państwa (w tysiącach franków). Gotówka w złocie 218,300 (prz. b. 600), w srebrze 1,144,500 (ubyla 1,400); portfel głównego banku i filij 10,300 (ubyla 34,000); noty w obiegu 2,817,700 (ubyla 71,800); prywatny rachunek bieżący 4,080,800 (prz. b. 69,300); saldo państwa 1,699,400 (ubyla 2,300); ogół zaliczek 273,700 (prz. b. 400); odsetki i d. skonto 4,015 (prz. b. 534).

Berlin, 15 lutego. Bilety banku rosyjskiego 182.55, 1/2%, listy zastawne 57.25, 4/0% listy likwidacyjne 63.30, 5/0%, pożyczka wchodząca 11 am 55.25, III emisji 55.00, 4/0% pożyczka z 1880 r. 78.90, 5/0% listy zastawne rosyjskie 89.50, kuponu cała 822.30, 5/0% pożyczka premiiowa z 1861 roku 135.00 także z 1866 r. 128.90; akcje banku handlowego 75.25, dyskontowego 66.25, dr. żel. warsz. wiedeń. 263.25, akcje kredytowe austriackie 443.50, najnowszą pożyczka rosyjska 92.20, 6/0% renta rosyjska 106.60, dyskonto 5/0% prywatne 3/16%.

London, 15 lutego. Konsole 100 1/16. Pożyczka rca jska z 1873 r. 96.

Warszawa, 15 lutego. Targ na psianu Witkowskiego. Pšenica sm. i ora. —, psstraj dobra 750, biała — 780, wyborowa 790—810. Żyto wyborowe 490—505, średnie —, wadliwe —; jęczmień 214—220, 400—450, owies 265—300, gryka —, rzepik letni —, zimowy —, rzepak raps zim. —, groch polny —, kukur. —, fasola —, ziemniaki —, sa korzecz: kasza jaglana —, jęczmienna —, gryczana gruba —, — za pud. Dowieziono pszenicy 800, żyta 400, jęczmienia —, owsa 300, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 15 lutego. Okowita 78% z akcyzą 10 1/2%, Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2, Hart. skład. za wiadro kop. 805 —, za gara. 262 —

— Szyński za wiadro kop. 818 —, za garniec kopiejek 206 — (z doł. na wyschn. 2 1/2).

Berlin, 15 lutego. Pšenica 163—173, na luty —, na lip. sier. 144 1/2, Żyto 127—121, na luty —, na wrz. paź. 132 1/2.

London, 14 lutego. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 12 1/2, cukier barakowy 10 1/4, spokojnie.

Liverpool 14 lutego. Sprawozdanie początkowe. Przepuszczalny obrót 10,000 bel; stało. Dzienny dowóz 25,000 bel.

Liverpool 14 lutego. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulację i wywóz 1,000 bel. Stało. Bengalska niż o 1/16 p. Middling amerykańska na lt. mr. 5 1/2, na mr. kw. 5 1/2, na kw. maj 5 1/2, na maj cz. 5 1/2, na cz. lp. 5 1/4, na lp. sier. 5 1/4, na sier. wrz. 5 1/4, na wrz. paź. 5 1/4 p.

New-York, 14 lutego. Bawełna 9 1/4, w N. Orleansie 9.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

Jednemu z wielu pokrzywdzonych, w Tomaszowie Niemożiwe, panie łaskawy. Odlatując czyszą oszustwa, trzeba koniecznie ujawnić nawiśko danej osoby, przynajmniej dla wiadomości redakcji — i podpisać list pełnem swym nazwiskiem; w przeciwnym razie rzecz cała może być poczytana za paszkwil.

Panu Tadeuszowi B. w Palaniach. Wiadomości nadesłanej bezimiennie, pomieścić nie możemy.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

| | Z dnia 15 | Z dnia 16 |
|----------------------------------|-----------|-----------|
| Giełda Warszawska. | | |
| Żądano z końcem giełdy | | |
| Za weksle krótkoterminowe | | |
| na Berlin za 100 mr. | 55 12 1/2 | 55.10 |
| „ Londyn „ 1 L. | 11.16 | 11.14 |
| „ Paryż „ 100 fr. | 44 37 1/2 | 44 32 1/2 |
| „ Wiedeń „ 100 fl. | 87.75 | 87.55 |
| Za papiery państwowe: | | |
| Listy Likwid. Kr. Pol. | 94.00 | 95. — |
| Ros. Poż. Wschodnia | 93.25 | 98.50 |
| Listy Zas. Ziem. z 69 r. Ser. I. | 101.20 | 101.20 |
| „ „ „ „ Ser. II do IV | 101. — | 101. — |
| Listy Zas. M. Warsz. Ser. I | 100. — | 100. — |
| „ „ „ „ II | 99.25 | 99.25 |
| „ „ „ „ III | 98.65 | 98.65 |
| „ „ „ „ IV | 98.65 | 98.65 |
| Listy Zas. M. Łódz. Ser. I | 96.65 | 96.65 |
| „ „ „ „ II | 95. — | 95. — |
| „ „ „ „ III | 95.75 | 95.75 |
| Giełda Berlińska. | | |
| Banknoty rosyjskie zaraz | 182.55 | 182.85 |
| „ „ na dost. | 182.25 | 182.75 |
| Weksle na Warszawę kr. | 182.10 | 182.50 |
| „ Petersburg kr. | 181.40 | 182.15 |
| „ „ dl. | 180.60 | 181.05 |
| „ Londyn kr. | 20.30 | 20.89 |
| „ „ dl. | 24.25 1/2 | 20.26 |
| „ Wiedeń kr. | 158.70 | 158.60 |
| Dyskonto prywatne | 3 1/8 | 3 1/8 |
| Giełda Londyńska. | | |
| Weksle na Petersburg | 21 1/16 | |
| Dyskonto 4% | | |

Ruch towarowy

na drodze żelaznej fabryczno-łódzkiej WYWIEZIONO Z ŁODZI od dnia 23 do 29 stycznia 1887 roku

a) do stacji w Królestwie: tkanin 7,661, przędzy 1,066, krochmalu 338, piwa 714, — w. żelaznych 22, odlewów 5, maszyn 71, grempli 5, w. blaszanych 6, miedzianych 1, gumowych 60, papierowych 42, szkłałanych 540, porcelanowych 7, drewnianych 26 harmonik 2, zegarów 22, maszyn do szycia 15, mebli 4, gorsetów 7, kapeluszy 22, pantofli 1, tasienek 22, szpagatu 10, lasek 3, książek 11, papieru 2,012, pap. pakowego 633, — maki 125, drożdży 3, maki kartofil. 62, ryżu 7, cykori 12, cukru 5,684, kawy 8, herbaty 3, pierników 51, wina 20, wódki 72, zwierzyzny 7, ryb 1, śledzi 42, wiktualów 6, mydła 112, świec 12, zap. lek 41, — skór surowych 291, wyprawnych 15, łoj 61, kości surow. 2,505, szmat 8, odpadków bawełn. 816, welnianych 6, papierowych 153, bawełny 4, pierza 9, ko-ków 5, szyszek 9, farb 27, drzewa farb. 14, gumy 42, smarów 40, mat. ap. echnych 2, sody 0, terpentyny 4, kwasu solnego 54, koperwasu 103, torfa 139, glinki 17, cementu 72, nadgrobek 8, podkładów dębowych 7,648, próżnych worków 193, butele 138, antalków 436, kuf 166, skrzyń 27, różn. tow. 62, bagaż 27 pudów; b) do Cesarstwa: tkanin 17,202, przędzy 1456, kapeluszy 14, gorsetów 1, guzików 6, sznurków 6, tow. galanterijnych 1, w. gumowych 72, szkłałanych 31, maszyn 37, weln. sztuczny 46, odpadków bawełn. 348, szmat 4, farb 28, gumy 22, salsmiaku 43, rzeczy domowych 9, papieru 6, piwa 14, próżnych worków 16 pudów; c) z zagranicę: wlny 6,224, bawełny 622, odpadków bawełnianych 4,663, wina 14, garteroby 17 kilogramów.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Matężństwa zawarte w dniu 14 i 15 lutego: W parafii katolickiej 4, a mianowicie: Franciszek Solski i Antonina Dziąg, Wacław Hessler z Franciszką Koszade, Ignacy Pawlikowski z Rozalią Szer, Gustaw Adolf Witkowski z Heleną Matyldą Engelhardt.

W parafii ewangelickiej 1, a mianowicie: Wacław Tischler z Maryanną Puzak.

Starozakonnych — Zmarli w dniu 14 i 15 lutego: K. Policy: dzieci do lat 15-tu zmarło 14, w tej liczbie chłopców 11, dziewcząt 3; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet —, a mianowicie: Józef Kuśmierski lat 32, Andrzej Walecicki wiec lat 31.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 8, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 5; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: Filip Bischof lat 73.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 2, a mianowicie: Maa-kowi z Gitla lat 77, Rajrodzka Hana lat 88.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. Wagoniester z Warszawy, Techczyński z Warszawy, Kubicki z Warszawy, Fauburcel z Warszawy, Korawski z Warszawy, Walewski z Ostrowka, Ginsberg z Cegostoway, Cisielski z Łaska, Marynowski z Warszawy.

O G Ł O S Z E N I A.

TEATR VICTORIA.

Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją: Józefa Puchniewskiego.

W czwartek 17 lutego 1887 r.

NITOUCHE

(MAMSELLE NITOUCHE). Wodewil w 4 aktach H. Meilha'ca i A. Milanda. Muzyka Herwego kompozytora „Małego Fausta“.

KOSTIUMY

damskie i męskie różnych narodowości można wynajmować. Za cenę od 3 do 25 rubli w hotelu Victoria Nr. 29 lub 30. 170-3-1

Wszeczhronnie doświadczony KUPIEC

posiadający języki: niemiecki, rosyjski, polski i w części francuski, od wielu lat pracujący w kraju jako korespondent i buchalter, prze ważnie w interesach fabrycznych, pragnie wstąpić do poważnej firmy, jako współpracownik lub wspólnik z kapitałem od 3 do 5,000 rs.

Oferty uprasza składać w redakcyi niniejszego pisma do 1 kwietnia pod signem „Solidarność“.

Obrońca Sądowy.

B. st. prawa Warsz. Uniwersytetu Wojciech Potrzebowski, adwokat, otworzył kancelaryę. Konstanyńska N. 327, dom Kamińskiego, oficyna. 52-10-8

Объявление.

Судебный Приставъ 1 Округа Петро-ковскаго Създа Мировыхъ Судей по 2 участку въ гор. Лодзи подъ № 1427-6, на основании 1031 Ст. У. Гр. Суд. объявляетъ, что съ 10 час. утра 887 года, Февраля 10 (22) дня, по Видевской улицѣ подъ № 1106, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Францу Лоренцу, состоящее изъ мебели, и лошадей отъищенное для торговъ въ 785 руб. на удовлетвореніе претензіи Михаила Лашкевича и Эдуарда Кобыля.

Обвѣщенняе.

Дирекцыя товарищества кредитоваго miasta Łodzi.

Gdy z raty listopadowej 1886 r. od pożyczek towarzystwa przypadającej, jeszcze pozostaje znaczna suma na zaległości, a dozwolona § 77 ustawy towarzystwa trzymiesięczna zwłok upływa z dniem 16 (28) lutego r. b. i gdy po tej dacie stosownie do § 78 ustawy, Dyrekcyja musi przystąpić do wystawienia na sprzedaż zalegających w zapłacone rzezonej raty nieruchomości, przeto dyrekcyja przypominając to, uprzejmie ma honor wezwać stowarzyszonych, zalegających w opłacie raty listopadowej 1886 r. aby do dnia 16 (28) lutego r. b. takową do kasy towarzystwa wnieść nieomieszka-li, a tem samem uwolnią się od wystawienia ich nieruchomości na sprzedaż, oraz unikną znacznych kosztów, jakie wystawienie na sprzedaż za sobą pociąga.

Za Prezesa Dyrektor: H. Konstadt. Dyrektor biura: A. Rosicki. 169-1-1

Объявление.

Судебный Приставъ 1 Округа Петро-ковскаго Създа Мировыхъ Судей по 2 участку въ гор. Лодзи подъ № 1427-6, на основании 1031 Ст. У. Гр. Суд. объявляетъ, что съ 10 час. утра 1887 г. Февраля 10 (22) дня, на Вульчанской ул. № 800-к, будетъ продаваться движимое

имущество, принадлежащее Роберту Шиллеу, состоящее изъ машинъ, отъищенное для торговъ въ 200 руб. — коп. на удовлетвореніе претензіи Эдуарда Берлина. Опись, имущество и подробную отъищу онано, можно рассмотреть въ день продажи на мѣстѣ оной. И. д. Суд. Прист. МАРКОВСКІЙ. 170-1-1

Объявление.

Судебный Приставъ 1 Округа Петро-ковскаго Създа Мировыхъ Судей по 2 участку, проживающій въ гор. Лодзи подъ № 1427-6, на основании 1031 Ст. У. Гр. Суд. объявляетъ, что съ 10 час. утра 1887 г. 10 (22) Февраля на мѣстѣ хранения по Завадекой улицѣ № 51-а, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Самуила Шенсельду, состоящее изъ мебели и другихъ предметов, отъищенное для торговъ въ 198 руб. — коп. на удовлетвореніе претензіи М. Роткопа и Пудольфа Шилле

Опись, имущество и подробную отъищу онано, можно рассмотреть въ день продажи на мѣстѣ оной. И. д. Судебный Приставъ МАРКОВСКІЙ. 172 1-1

Dr. Juliusz Wieliczko

LEKARZ POWIATOWY udziela bezpłatnie porady lekarskiej młodzieży szkolnej od 5 do 6 po poł., szczerzenie zaś krowianki po 25 kop. od ucznia. Ul. Dzielna (Kolejowa) Nr. 1376. 55-30-7

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

Elixiru do zębów Wielebnych O. O. BENEDYKTYNÓW



Opactwa w SOULAC (Gironde) Dom MAGUELONNE. Przeor 2 MEDALE ZŁOTE w Brakslu 1880 r. i w Londynie 1884 r. NAJWYŻSZE NAGRODY. WYNALEZIONY 1373 przez przeora w roku PIOTRA BOURZAUD Flakoniki 2, 4 i 8 fr. — Proszku Pudło ko 1 fr. 25, 2+3 fr. — Pasta pudelko : 2 franki

W sobotę, dnia 7 (19) lutego 1887 roku w łódzkiej sali koncertowej wielki BAL MASKOWY NA KORZYŚĆ

Łódzkiego Towarzystwa Dobroczynności Orkiestra składać się będzie z tutejszej kapeli pułku artyleryi i teatralnej.

CENA MIEJSC: Balkon 1 rząd 2 rs. — 2 rząd 1.50 — rezerwowane miejsca na balkonie przy stolikach na 6 osób rs. 10 — łoża na 5 osób rs. 12 — rezerwowane na 6 osób miejsce w niszy na parterze rs. 15 — rezerwowane miejsce w niszy rs. 2. — Wejście na salę rs. 1.50.

Sprzedaz biletów rozpocznie się w piątek dnia 11 lutego i nabywać je można: Łoże i rezerwowane miejsca u p. Rudolfa Ziegler, karty wejścia na miejsca numerowane u p. Adolfa Otto, tylko bilety wejścia w księgarniach pp. L. Fischera, C. Richtera, R. Schatke, w cukierniach pp. Wüstehube, G. Raymond'a i u pp. Janiszewskiego, H. Anderscha i C. T. Klukowa.

Tańce prowadzić będzie pan RICHTER. Strój kostiumowy lub balowy. Palenie w obrębie domu koncertowego, z wyjątkiem bafetu, wzbronione. Początek o godzinie 9. 135-9-7

Hotel Angielski w Warszawie ulica Wierzbowa Nr 6.

Pierwszorzędny hotel położony w centrum miasta, obok teatru i w bliskości wszelkich władz rządowych, — komfortem i elegancko urządzony, — posiada 66 numerów, w cenie od kop. 75 do rs. 3.50 za dobę, wraz z pościelą. Usługa szybka, kąpiele, prysznic, kawiarnia, restauracya w miejscu.

Administracya. Adres dla telegramów: Hotel Angielski w Warszawie. 161-6-1

DRUKARNIA DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Nr. 275. w ŁODZI ulica Piotrkowska, Hotel Hamburgski Nr. 275. Przejmuje do roboty:

Dziela, broszury w polskim, rosyjskim i niemieckim języku, tabele, cyrkularze, memoranda, rachunki, bilety wizytowe, adresy i t. p., które wykonywa elegancko i po cenach przystępnych.

LOSOWANIE. Bukareszteńskie po 20 Franków Łosy.

Ciągnięcie z dnia 1 lutego 1887 r. Wylosowane serye: 174 196 274 285 422 547 717 766 862 919 954 1082x 1262 1269 1309 1343 1400 1450 1475 1627 1700 1738 1846 1958 1977 2085 2180 2197 2277 2283 2355 2358 2398 2447 2558 2588 2592 2745 2934 3021 3031 3032 3161 3332 3362 3380 3429 3441 3578 3809 3858 3867 3876 3941 3952 4007 4087 4215 4236 4246 4256 4327 4334 4352 4405 4435 4462 4182 4491 4504 4508 4587 4641 4646 4692 4790 4909 4941 5137 5212 5306 5309 5325 5461 5470 5493 5527 5592 5595 5694 5712 5761 5779 5838 5863 5877 6243 6327 6360 6499 6579 6582 6690 6693 6994 7023 7053 7110 7117 7168 7174 7222 7266 7275.

Wygrane: 25,000 Fr. Serya 4909, N. 51. 3000 Fr. Serya 4334, N. 98. 1000 Fr. Serya 1738, N. 95; 2180, 98; 2358, 80 4405, 70; 7174, 15. 1000 Fr. Serya 196, N. 43; 2197, 99; 3021, 93; 3031, 31; 3362, 4 4491, 46; 4909, 45; 5325, 63; 5668, 29; 6693, 59. 500 Fr. Serya 196, N. 74; 274, 60; 766, 93; 919, 60; 1450, 83; 1846, 34; 1958, 29; 2197, 6; 2745, 88; 3161, 97; 3952, 91; 4236, 61; 4405, 63; 4504, 95; 5306, 39; 5309, 35; 5461, 44; 5527, 34; 5761, 5; 7110, 81. 50 Fr. Serya 174, N. 40; 196, 5; 274, 80; 422, 8 93; 547, 100; 766, 38; 862, 13; 919, 67; 954, 30; 1082, 12; 1269, 17 39 96; 13081 71; 1343, 3; 1400, 56 92; 1450, 6; 1475, 79; 1958, 79; 1977, 15; 2085, 31 35; 2180, 81; 2283, 100; 2398, 35 53; 2447, 42; 2558, 91; 2588, 53; 2592, 36 82; 2934, 13 98; 3021, 50; 3031, 11; 3032, 13 81; 3362, 20 41; 8809, 41; 3858, 91; 3867, 51; 3876, 60 66; 3952, 33 34; 4007, 31; 4087, 4 60; 4215, 5; 4256, 30; 4405, 28; 4435, 2; 4452, 61; 4482, 13 43 83; 4587, 4795, 9 34; 4941, 47 83; 5137, 7 23 92; 5212, 11 66; 5309, 77; 77; 5461, 19 41 95; 5470, 9 16 47; 5527, 42; 5592, 3 18 35 92; 5595, 57 68; 5712, 56 75; 6243, 31 92; 6499, 55; 6579, 43; 6582, 55 82; 6693, 96; 6994, 69; 7053, 81 82; 7117, 34; 7168, 26; 7174, 8 83; 7266, 74. 20 Fr. Wszystkie pozostałe w powyższych seryach zawarte numera. Następane losowanie 1 maja 1877 r.

Table with multiple columns: Wexle (Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg), Papiery państw. (Lisy, Bilety, Renta kolejowa), and various exchange rates and prices.